



**Ks. EDWARD
SIENKIEWICZ**

redaktor wydania

Dzisiejszym wywiadem z Adamem Wdowickim, nowym przewodniczącym Akcji Katolickiej w diecezji, chcielibyśmy zapoczątkować nowy etap współpracy ze stowarzyszeniem, licząc na to, że dostrzeże ono w naszej gazecie swojego partnera i sojusznika. Po ostatniej akcji „Ewangelia dla miasta” nie trzeba już chyba nikogo przekonywać, jak duże możliwości tkwią w ruchach i stowarzyszeniach świeckich. ■

ZA TYDZIEŃ

- Jeszcze o akcji EWANGELIA DLA MIASTA
- Parafia Matki Bożej Ostrobramskiej w JEŻYCACH
- O DNIACH OTWARTYCH DRZWI w katolickich poradniach rodzinnych

W stolicy diecezji

Procesja św. Wojciecha

Procesją z relikwiami św. Wojciecha zakończył się w sobotę 23 kwietnia tydzień ewangelizacji oraz cykl spotkań katolików świeckich.

Procesja przeszła ulicami Koszalina od katedry do kościoła św. Wojciecha. Mimo przejmującego chłodu uczestniczyły w niej tłumy wiernych. Relikwie nieśli członkowie Akcji Katolickiej, młodzież poszczególnych parafii, wojskowi w historycznych uniformach, funkcjonariusze policji i leśnicy. W kościele patronalnym bp Kazimierz Nycz przewodniczył Mszy świętej. „Chciałbym zachęcić do gorącej modlitwy przez wstawienie św. Wojciecha za dziedzictwo Jana Pawła II, ale i za nas, byśmy potrafili być wierni temu dziedzictwu” – powiedział w homilii. Modlono się również w intencji nowego papieża Benedykta XVI. Wcześniej w kilku punktach miasta katolicy świeccy z niemal wszystkich parafii spotkali się w grupach



problemowych, omawiając zagadnienia związane z działalnością rad parafialnych, Caritas, poradnictwa rodzinnego. Przez cały tydzień poprzedzający procesję trwała w Koszalinie akcja „Ewangelia dla miasta” – cykl wydarzeń religijno-kulturalnych, połączony z głoszeniem Ewan-

geli poza murami kościołów. Honorowy patronat nad akcją sprawowali wspólnie bp Kazimierz Nycz oraz prezydent Koszalina Mirosław Mikietyński.

**Relikwiarz
św. Wojciecha
niesiony przez
młodzież**

ERA

KIELICH WRÓCIŁ DO CZERNINA



W wrześniu ubiegłego roku do kościoła w Czerninie w parafii Dygowo zawitali nieproszeni goście. Nieproszeni, bo nie weszli drzwiami tylko przez okno. Po ich „wizycie” ks. Ireneusz Żejmo, proboszcz parafii, nie mógł doliczyć się kielicha, pateny i sprzętu nagłaśniającego. Wydawało się, że skradzione rzeczy przepadły bezpowrotnie. Parafianie zaczęli już zbierać pieniądze na zakup nowego sprzętu. Jakież było ich zdziwienie i radość, gdy miejscowi policjanci zaprosili pewnego dnia ks. Ireneusza na posterunek po... odbiór skradzionych rzeczy. Szczęśliwy proboszcz dziękował w imieniu wspólnoty funkcjonariuszom.

Ks. Ireneusz:
„Dziękuję
policji w imieniu
parafian”

Zebrane wcześniej pieniądze przeznaczone zostaną teraz na renowację sprzętu i złocenie kielicha.

ERA

Ośmiu wspaniałych



UM BIAŁOGARD

Burmistrz Stefan Strzałkowski (w górnym rzędzie z prawej) z honorami podejmował w ratuszu ośmiu wspaniałych

BIAŁOGARD. Miasto po raz ósmy uczestniczyło w ogólnopolskim konkursie „Ośmiu Wspaniałych”. Konkurs promuje pozytywne zachowania, działania, postawy dzieci i młodzieży oraz upowszechnia młodzieżowy wolontariat. W tegorocznej edycji konkursu zwyciężyli: Agnieszka Ciok i Paulina Dudek z SP nr 3 (wolontariuszki w białogardzkim Domu Pomocy

Społecznej), Kinga Gałązka, Edyta Malec, Marta Sumińska z Gimnazjum nr 2 (organizują akcje charytatywne, a Marta założyła w Karścinie drużynę harcerską), Katarzyna Kielbasa i Michał Leś z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych (organizują akcje charytatywne, pomagają dzieciom i osobom chorym, opiekują się opuszczonymi grobami).

Szkolenie wolontariuszy



ERA

DARŁOWO. Caritas parafii św. Gertrudy w Darłowie i Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu w Koszalinie zorganizowały szkolenie dla wolontariuszy. W bezpłatnym kursie uczestniczyło 87 osób, z których część pracuje na rzecz chorych, a inni chcą pomagać w tworzonego Hospicjum Domowym. Przygotowywane są następne kursy. Wszystkie działania koordynuje ks. Rafal Stasiejko.

Ks. Rafal Stasiejko z darłowskiej parafii św. Gertrudy

Werdykt Trybunału

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY UCHYLIL kilka przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Najważniejsze jest postanowienie zmieniające zasady wykupu mieszkań przez spółdzielców. Sędziowie uchylili przepisy dotyczące kosztów przekształcania spółdzielczych praw do lokalu lokatorskiego we własnościowe, a własnościowego w prawo odrębnej włas-

ności. Członkowie różnych spółdzielni za taką operację muszą płacić skrajnie różne kwoty. Jedni pokrywają koszty budowy lokali, inni zaś jego pełną wartość rynkową. Trybunał orzekł, że jest to naruszenie zasady równości obywateli wobec prawa, bowiem działania spółdzielni nie powinny zmierzać do przysporzenia jej zysków kosztem własnych członków.

Pamięci ofiar Katynia

KOSZALIN. „To była jedna z najokrutniejszych zbrodni w dziejach świata” – mówią członkowie koszalińskiego Stowarzyszenia Rodzina Katyńska. W 65. rocznicę zbrodni przed pomnikiem martyrologii narodu polskiego na koszalińskim cmentarzu odano hołd 22 tysiącom zamordowanych przez NKWD polskich oficerów i cywili. Symboliczny grób udekorowano wstęgą Orderu Virtuti Militari, najwyższego polskiego odznaczenia wojskowego.



ARCHIWUM

Troska o wydmy



PRZEMYSŁAW GRYN

Piaszczyste **WYDMY WYBRZEŻA ŚRODKOWEGO** zaliczane są do chronionej części krajobrazu. Co roku przeznaczają się spore kwoty pieniędzy

na umacnianie piaszczystych pagórków, głównie przez nasadzenia drzew i krzewów. W rejonie Kołobrzegu przystąpiono do wiosennych nasadzeń.

Wypadki przy pracy

16 ŚMIERTELNYCH WYPADKÓW PRZY PRACY, w tym 5 na budowach, wydarzyło się od stycznia br. w Zachodniopomorskiem. Najbardziej niebezpieczne są prace na wysokościach. Wykonują

je w większości małe firmy, kierujące się głównie chęcią szybkiego zarobku. Często odbywa się to kosztem bezpieczeństwa. Inspekcja pracy zamierza zorganizować akcję uświadamiającą pracodawcom zagrożenia.

Uczcili pamięć Ojca Świętego

Gołębie nad sanktuarium

W niedzielę 17 kwietnia bp Ignacy Jeż odprawił na Górze Chełmskiej Mszę św. dziękczynną za dar obecności Jana Pawła II i poświęcenie sanktuarium.

„Bóg zapłać za zaproszenie na Górę Chełmską” – przed rozpoczęciem Mszy św. wierni jeszcze raz usłyszeli odtworzone z taśmy słowa Ojca Świętego, wypowiedziane przed 14 laty w tym samym miejscu. „Żegnamy Jana Pawła II z bólem, żalem i nadzieją, że tam w domu Ojca będzie się wstawiał za nami” – mówił bp Ignacy Jeż, który sprawował Eucharystię wraz z kapłanem sanktuarium ks. Józefem Kwiecińskim, ks. Henrykiem Romanikiem oraz diakonami. Koszalińscy hodowcy gołębi wręczyli biskupowi białą gołębicę – symbol Ducha Świętego.

Kiedy wypuszczona z rąk uniosła się do lotu, niebo zaroilo się od setek gołębi. „Koszalin żegna Ojca Świętego” – głosiły transparenty przyniesione przez wiernych. „Ta Msza św. jest szczególna. Jesteśmy tu, by dziękować Bogu za dar obecności Jana Pawła II i by dziękować za to, że był tutaj i poświęcił sanktuarium” – powiedział biskup Ignacy Jeż. „Jesteśmy wdzięczni biskupowi Ignacemu przede wszystkim za wspólną homilię, którą na długo zapamiętamy” – powiedziała pani Ania, która wraz z rodziną uczestniczyła we Mszy św. Wierni nie pozwolili szybko odejść biskupowi; jeszcze przez godzinę po zakończeniu Mszy św. musiał podpisywać plakaty i książki przyniesione przez koszalinian na Górę Chełmską.

ERA



Bp Ignacy Jeż po zakończeniu Mszy św. jeszcze przez godzinę składał autografy



Już dawno sanktuarium na Górze Chełmskiej nie przeżywało takiego oblężenia

W parafiach

Nowy obraz



Biskup Kazimierz Nycz dokonuje obrzędu poświęcenia obrazu

We wtorek 12 kwietnia bp Kazimierz Nycz poświęcił obraz Bożego Miłosierdzia w kościele parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa w Białogardzie.

Obraz zawisł na surowej jeszcze ścianie kościoła. Budowa świątyni, zapoczątkowana przez proboszcza ks. Jana Gardulskiego w 1998 r., wciąż jeszcze trwa. Obraz ufundowali parafianie Irena i Artur Nowiczy, jako owoc Misji Mi-

łosierdzia, które odbyły się w parafii we wrześniu ubiegłego roku. Misję prowadzili ojcowie jezuici, którzy przyjechali również na wtorkową uroczystość. Boże Miłosierdzie jest w białogardzkiej parafii szczególnie czczone. Codziennie o 17.45 odmawiana jest wspólnie Koronka do Bożego Miłosierdzia, a przez godzinę (od 17.00 do 18.00) adorowany jest Najświętszy Sakrament. We wtorki i piątki adoracja trwa cały dzień.

MA

ŚP. MARIA JOLANTA PILICH (1955–2005)



9 kwietnia 2005 r. pożegnaliśmy Marysię Pilich. Odeszła po latach zmagania się z ciężką chorobą. Do końca zachowała pogodę ducha i życzliwość dla ludzi. Od dawna związana z naszym środowiskiem, wspierała w działaniach społecznych męża Ryszarda. Wychowywała córkę Annę, odnoszącą sukcesy w konkursach muzycznych. Była częścią wspólnoty „Civitas Christiana”. I nadal nią pozostanie.

Przyjaciele ze Stowarzyszenia

Dyscyplina

Z Adamem Wdowickim, nowym prezesem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, rozmawia ks. Edward Sienkiewicz.

KS. EDWARD SIENKIEWICZ: – *Czy Akcja Katolicka w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej się rozwija – zdobywa nowe przestrzenie w życiu religijnym, społecznym, podejmuje nowe wyzwania – czy też przeżywa pewien kryzys?*

ADAM WDOWICKI – Kiedy otrzymałem dekret biskupa diecezjalnego Kazimierza Nycza, powołujący mnie na prezesa DIAK, parafialnych oddziałów AK było na papierze 39. Kiedy zacząłem nawiązywać z nimi kontakt, to na moją korespondencję odpowiedzieli przedstawiciele 34 oddziałów. Ostatecznie na trzeciej z kolei spotkanie zarządu DIAK, które każdego miesiąca organizowane jest w Białogardzie, u naszego nowego asystenta, ks. Tadeusza Wilka, przyjechali przedstawiciele tylko 24 oddziałów. Mówię: tylko, ponieważ reprezentowanych powinno być 39, a przynajmniej 34 oddziały, które – jak dotąd – udało mi się zlokalizować. Muszę zatem przyznać, co zauważył również Biskup Ordynariusz, że struktury AK w diecezji są mało wydolne organizacyjnie. Stąd ten właśnie aspekt jest obecnie bardzo żywo dyskutowany.

A jeśli chodzi o zadania i miejsce AK w przestrzeni, którą powinien zagospodarować

Kościół dzięki zaangażowaniu katolików świeckich?

– AK to nie tylko sprawnie działająca organizacja. To także formacja, przede wszystkim członków AK, aby owocnie można było formować innych. I tak np. Halina Kleban, wiceprezes DIAK, ze względu na swoje wykształcenie teologiczne zajęła się stroną formacyjną. Poza tym Ksiądz Biskup powołał do rady osoby z wykształceniem teologicznym, co wydaje mi się bardzo ważne i bardzo potrzebne. Przez podkreślenie aspektu formacyjnego chcielibyśmy ożywić i zainteresować naszą propozycją kręgi inteligencji katolickiej, pomóc jej niejako przewyciężyć stan rozproszenia, w jakim się znajduje. Nie chodzi naturalnie o zastępowanie Klubów Inteligencji Katolickiej, które nadal są potrzebne i mają do spełnienia swoją rolę. Tyle tylko że KIK działa dobrze zwykle w ośrodkach dużych, akademickich. A w małych miejscowościach, wioskach, też są ludzie wykształceni i poszukują swojego miejsca w Kościele.

Są również ludzie młodzi. Tymczasem w AK, przynajmniej w naszej diecezji, stanowią oni bardzo niewielki procent. Co trzeba zrobić, aby ich zainteresować AK i zaangażować w realizację ambitnego programu?

– Trzeba wiedzieć, z kim ma się do czynienia. Dlatego w najbliższym czasie zwrócimy się ze specjalnym listem do proboszczów, aby nas zaprosili i abyśmy się mogli pokazać, porozmawiać z młodymi ludźmi w parafiach. Poza tym musimy – jak już powiedziałem – uzdrowić nasze struktury organizacyjne, ponieważ młodzi lu-



TOMASZ CHMIELEWSKI

dzie negatywnie odnoszą się do wszystkiego, co jest skostniałe i przestarzałe. Obawiam się jednak, że AK nie będzie atrakcyjną propozycją dla bardzo młodych ludzi.

To jacy ludzie wstępują najczęściej do AK?

– Są wśród nas lekarze, inżynierowie, nauczyciele. Na przykład w Starej Łubiance prawie sami nauczyciele. Ale jest też wiele osób ze średnim wy-

kształceniem, pełniących bardzo różne profesje. Rzeczywiście za mało jest ludzi młodych. Może dlatego różnie bywa z naszą aktywnością, mimo szczyrych chęci i ambitnych planów.

A jeśli chodzi o zaangażowanie na co dzień, poza wielkimi akcjami, które organizowane są dość rzadko?

Adam Wdowicki, nowy prezes Akcji Katolickiej:
„Co jest za tą bramą?”

i formacja



– AK ma współdziałać ściśle z hierarchią w codziennym życiu Kościoła. Widzę to bardzo konkretnie: na przykład przeczytać Pismo Święte podczas Eucharystii.

To może zrobić także lektor. Natomiast z AK wiążano bardzo duże nadzieje w kontekście obecności Kościoła i jego nauczania w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym, w którym coraz trudniej o prze-

strzeżenie wartości chrześcijańskich?

– Chrześcijanin powinien kształtować swój świat po chrześcijańsku. Powoli, także u nas, zaczyna kiełkować element uczestnictwa w samorządach. Czuję jednak potrzebę przedyskutowania wielu kwestii, porozmawiania z prezesami parafialnych oddziałów i z członkami, w miarę możliwości wszystkimi, aby dowiedzieć się, co oni robią, czym

się zajmują i co ich interesuje. Wówczas łatwiej jest o dobrze zorganizowane i zsynchronizowane posunięcia. Może to nie brzmi budująco, ale po raz któryś jesteśmy po prostu na początku drogi. Szybko musimy ruszyć w teren i pokazać możliwości nieco innego zaangażowania, nieograniczającego się do uczestnictwa w liturgii. Istnieją naprawdę bardzo szerokie obszary, w które trzeba się zaangażować. Do tego jednak potrzeba pogłębionej formacji i gruntownej wiedzy, także teologicznej, czyli katecheza, katecheza i jeszcze raz katecheza. No i wyraźnego ożywienia organizacyjnego, które musi być wsparte działaniem formacyjnym. Wielu bowiem członków AK ogranicza swoją aktywność do zorganizowania i przeprowadzenia festynu parafialnego. Ostatnio pojawił się problem przedyskutowania Konstytucji UE. Nawet wielu polityków nie zna tego dokumentu. Kto ma wziąć na siebie informowanie katolików? Przy czym tutaj nakłada się również świadomość samych duszpasterzy, ich odpowiedzialność i zaangażowanie. Zdarza się bowiem, że niektórzy z nich patrzą podejrzliwie na oddział AK, którego członkowie nie chcą wypełniać luki na przykład w działalności charytatywnej w parafii i są pełni obaw, czy przypadkiem nie gromadzi się przy Kościele grupa, próbująca wykorzystać go dla swoich doraźnych celów, również politycznych.

I co Pan chce zrobić, aby temu zaradzić?

– Nie tylko ja. Chcemy przede wszystkim osiągnąć minimalny, zadowalający poziom organizacyjny. Innymi słowy, zdyscyplinować od-

działy, które już istnieją, i równocześnie spróbować powoływać nowe. I to jest zadanie na najbliższe miesiące. Na najbliższym posiedzeniu zarządu poruszymy także problem dni formacyjnych.

Czy ktoś z AK będzie informował prasę katolicką o podejmowanych przez stowarzyszenie działaniach?

– Stawialiśmy sobie pytanie: jak wykorzystać media katolickie? Zobowiązemy kogoś, aby informować o działaniach naszego zarządu. Myślę jednak, że ważniejsze jest to, co się dzieje w terenie. Dlatego poważnie zastanawiamy się nad powołaniem jakiegoś źródła informacji terenowej. ■

NOWY PREZES AK

Adam Wdowicki ma 63 lata, mieszka w Redle koło Połczyna Zdroju.



Pochodzi z Wielkopolski, z rodziny o tradycjach patriotycznych, wysiedlonej podczas wojny do Generalnej Guberni. Absolwent dwóch poznańskich uczelni: Uniwersytetu Adama Mickiewicza oraz Akademii Rolniczej. Jest ekspertem ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Aktualnie pełni funkcję prezesa komunalnej spółki wodociągowej w Połczynie Zdroju. Żona Grażyna i dwie córki – Kinga i Paulina. Jest miłośnikiem przyrody i ziemi połczyńskiej. Hobby: jeździectwo i literatura faktu. ■

IX Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej

Słupsk przed Koszalinem

W piątek 15 kwietnia, w domu parafialnym parafii św. Kazimierza w Koszalinie, odbyły się eliminacje diecezjalne IX Konkursu Wiedzy Biblijnej.

Organizatorem Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej jest katolickie stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Patronat sprawuje osobiście ks. kardynał Józef Glemp, Prymas Polski. Konkurs jest adresowany do młodzieży szkół średnich. W tym roku spraw-

dzano wiedzę uczestników ze znajomości Ewangelii synoptycznych i Dziejów Apostolskich. Pytania ułożyli profesorem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

W diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej do konkursu przystąpiło stu uczniów na etapie szkolnym, z których 25 dotarło do finału diecezjalnego, rozgrywanego właśnie w parafii św. Kazimierza w Koszalinie. Na czele jury stał znany bibliista ks. Henryk Romanik. W finale diecezjalnym zwyciężyła Dagmara Golińska z II Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku przed Urszulą Balińską i Iloną Wąchałą, obie z II LO w Koszalinie. Wyróżnieni zostali: Andrzej Karcz (ZSO Słupsk), Marzena Szymborska i Marcin Osman (II LO im. Henryka Sienkiewicza w Kołobrzegu) oraz Krzysztof Borowiec (V LO im. Zbigniewa Herberta w Słupsku). Finał ogólnopolski odbędzie się w Warszawie w czerwcu bieżącego roku.



ZWYCIĘZCZYNI

DAGMARA GOLIŃSKA jest uczennicą II klasy Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Słupsku. Do konkursu przygotowywał ją ks. Artur Strzępka ze słupskiej parafii Mariackiej. Należy do oazy. Mieszka z rodzicami – mamą Krystyną i tatą Maciejem – oraz z młodszym bratem Marcinem. Jest bardzo dobrą uczennicą. Czas wolny spędza na czytaniu książek i spotkaniach z przyjaciółmi.



Biskup Paweł Cieślak na wspólnym zdjęciu z finalistami konkursu

ERA

XIII Spotkania Osób Niepełnosprawnych

Pilskie spotkania

Po raz trzynasty diecezjalna Caritas wspólnie z Centrum Charytatywno-Opiekuńczym Caritas w Pile zorganizowały spotkania dla osób niepełnosprawnych.

W spotkaniu uczestniczyło trzystu niepełnosprawnych z 15 ośrodków, między innymi w Pile, Wałczu, Liszkowie, Gębicach, Złocieńcu, Ujściu i Barwicach. Spotkanie rozpoczęło się uroczystą Mszą świętą w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Pile Motylewie, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. Zbigniew Kukiel. Podczas Mszy św. poświęcone zostały prace wykonane przez niepełnosprawnych na temat:

„Symbol zmartwychwstałego Chrystusa i świąt wielkanocnych”. Po zakończeniu Eucha-

rystii uczestnicy podjęci zostali na agapie w świetlicy osiedlowej parafii Piła Motylewo i

w pomieszczeniach Centrum Charytatywno-Opiekuńczego Caritas w Pile.

Dalsza część spotkania odbyła się w Pilskim Domu Kultury, gdzie młodzież niepełnosprawna z WTZ Caritas w Pile wraz z grupą teatralno-taneczną Danuty Kujawińskiej uświetniła dzień częścią artystyczną dwoma spektaklami: „Noc świętojańska” i „Kopciuszek”.

W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście: Zbigniew Kosmatka, prezydent Piły; Edmund Przewoźniak, wicestarosta, oraz zajmujący się na co dzień problematyką osób niepełnosprawnych Irena Adrian, Wanda Kolińska i Bogdan Mikita.

Ks. LEONARD ZYCH



ANDRZEJ ZARANEK

Uczestnicy spotkań osób niepełnosprawnych w Pile podczas Mszy św.

Wystawa Instytutu Pamięci Narodowej

„Sowieckie piekło” w Świdwinie

Łzy wzruszenia starszych mieszkańców Świdwina towarzyszyły otwarciu wystawy „Sowieckie piekło”.

Taki tytuł nosi wystawa przywieziona do miasta przez poznański oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Ekspozycja zawiera głównie zdjęcia i dokumenty opisujące losy Polaków represjonowanych w Związku Radzieckim i zbrodnie sowieckie dokonane wobec Polaków w latach 1939–56.

„Na Pomorzu Zachodnim bardzo często spotykamy się z emocjonalnymi reakcjami – mówi Agnieszka Regulska z IPN w Poznaniu. – Wiele osób osiedliło się na tych terenach po powrocie ze Wschodu, również w Świdwinie są ludzie, których tamte wydarzenia bezpośrednio dotyczą”. Ekspozycja odwiedziła już kilkanaście miast w całej Polsce, ale do Świdwina trafia w momencie szczególnym. „Kwiecień



jest Miesiącem Pamięci Narodowej, w kwietniu 1940 rozpoczęły się egzekucje polskich oficerów w Katyniu, w kwietniu też odnaleziono zostały ich mogiły” – tłumaczy Regulska. „Staraliśmy się tak skonstruować tę wystawę, aby opisywała losy wszystkich grup Po-

Czesława Łuszczuk nie znalazła na mapie miejsca swojego zesłania

laków wywożonych na Wschód i wszystkie rodzaje represji. Zależało nam, żeby pokazać dramaty i oddać hołd zarówno tym, którzy ginęli w transportach, umierali z wycieńczenia w trakcie robót przymusowych, jak i tym rozstrzelanym przez NKWD. Szcz-

gólną uwagę zwróciliśmy na losy dzieci”.

Wystawa składa się głównie ze zdjęć i dokumentów pisanych, ale są też krzyże brzozone z wypisanymi czerwoną farbą miejscami kaźni – Katyń, Ostaszków, Starobielsk. Jest też drewniana przyca zrekonstruowana na wzór tych, w których Polacy spalili na Syberii. Jednak największym zainteresowaniem oglądających cieszy się ogromna mapa Związku Radzieckiego, na której naniesione są łagry. „Ja nie znalazłam miejsca mojej zsyłki” – mówi Czesława Łuszczuk, prezes Koła Związku Sybiraków w Świdwinie, przywieziona do Altajskiego Kraju 10 lutego 1940 roku. Podkreśla jednak, że wystawa jej się podoba. „Kiedyś w ogóle nie można było się przyznawać, że człowiek był na Syberii, dlatego cieszę się, że teraz są takie miejsca, gdzie możemy się spotykać, oglądać i wspominać” – dodaje pani Czesława.

TOMASZ CHMIELEWSKI

Konkurs Pieśni i Piosenki Religijnej

Kurowo 2005

Już po raz trzeci odbył się w Kurowie Konkurs Pieśni i Piosenki Religijnej.

Za cel konkursu organizatorzy postawili sobie propagowanie piękna pieśni i piosenki religijnej w społeczności lokalnej oraz integrowanie środowisk szkolnych i przedszkolnych. Tym razem zaproszono do udziału szkoły i przedszkola z terenu gminy i dekanatu Bobolice. Wśród uczestników znalazły się przedszkola samorządowe z Bobolic i Szczecinka, szkoły podstawowe z Białego Boru, Sępólna, Niedalina, Bobolic, Dargini oraz zespół „Anima” z parafii Zegrze Pomorskie. Łącznie w konkursie w czterech kategoriach wystartowało 18 zespołów skupiających 125 osób. Oklaskiwała ich ponadstuosobo-

wa widownia. Repertuar pieśni był różnorodny, od piosenek „Arki Noego” po typowe pieśni liturgiczne.

Występy oceniało sześcioposobowe jury w składzie: ks. Józef Barańczuk, proboszcz parafii Białe Bory i wizytator dekanalny; ks. Ryszard Baran, proboszcz parafii Bobolice; Witold Sikorski, inspektor oświaty; Krzysztof Starz, dyrektor ośrodka kultury w Bobolicach; Marek Golas, sołtys wsi Kurowo oraz Anna Rodzik reprezentująca radę rodziców szkoły w Kurowie. Pod uwagę brano: wykonanie pieśni, trafność doboru repertuaru i ogólną prezentację zespołu.

Zwycięzcy otrzymali liry, puchary oraz liczne nagrody i słodkości. Stało się to możliwe dzięki hojności sponsorów, wśród których byli: Urząd Miej-

ski w Bobolicach, Koło Łowickie „Oręż”, Bank Spółdzielczy w Bobolicach, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Bobolicach, Parafia Bobolice, Sołectwo Kurowo oraz osoby prywatne – Renata Węgrzyn i Robert Durała.

Imprezie towarzyszyła doskonała atmosfera, dopisała też publiczność z sąsiednich wsi. Wśród gości był również Sylwester Sobański, burmistrz Bobolic, oraz Grażyna Sikorska, dyrektorka szkoły w Kurowie.

IWONA GOLAS

WYNIKI KONKURSU

KATEGORIA ZERÓWKI – I miejsce zajęło Przedszkole Samorządowe z Bobolic, II miejsce Przedszkole Samorządowe ze Szczecinka, III miejsce Oddział 0 z Kurowa,
KATEGORIA KLAS I–III – I miejsce zajęła SP Białe Bory, II miejsce SP z Kurowa,
KATEGORIA KLAS IV–VI – miejsce I wy-

walczyli członkowie zespołu „Anima” z Zegrza Pomorskiego, II lokatę uzyskał zespół z Kurowa, III miejsce zajęli uczniowie z SP Dargin,
KATEGORIA SOLIŚCI – I miejsce Roksana Rutkowska SP Kurowo, II miejsce Hubert Karwowski z SP Bobolice, III miejsce Mateusz Bartusiak z SP Białe Bory.

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Antoniego w Sławnie

Kochają modlitwę różańcową

„Po co właściwie tu przybyłem?” – zapytał ks. Niering po przyjeździe do Sławna.

Wraz z nominacją ks. Nieringa, byłego wikariusza w Berlinie, rozpoczyna się historia katolickiej parafii św. Antoniego w Sławnie. Odpowiedź mógł uzyskać tylko jedną. Trzeba było zorganizować nowy ośrodek duszpasterski.

Nowy kościół

Niestety, protestanci, także pracujący w administracji, nie byli przyjaźnie nastawieni do katolików, których było w Sławnie około 100 na 7892 mieszkańców. Dlatego też nabycie działki, a także budowa kościoła i plebanii wiązały się z dużymi trudnościami. W roku 1925 ks. Niering miał już jednak gotowy projekt i pozwolenie na budowę. Kościół, w którym pierwszą Mszę św. odprawiono 4 maja 1926 roku, budowano razem z plebanią i według projektu tego samego architekta (D. Suhr). Świątynię konsekrowano w 1928 r. W tym momencie dotychczasową filię Słupska można było uznać za samodzielną placówkę, którą wkrótce przekształcono w parafię. Podczas II wojny światowej w kościele przebywali jeńcy wojenni, a sowieci zamienili świątynię w stajnię dla koni. Po wojnie kościół nadal służył katolikom. Przez jakiś czas także niemieckim, z którymi ks. Niering wyjechał

ze Sławna w 1946 r. W roku 1976 parafia św. Antoniego została podzielona, wskutek czego w Sławnie powstała nowa parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Dbalność o świątynie

Dobrze wspomina ni są w parafii poprzedni duszpasterze. I tak np. ks. Stefan Ołów wiele energii włożył w konieczne remonty i naprawy, a ks. Andrzej Korpusik i Edward Skwira zostali zapamiętani jako dobrzy duszpasterze. Z 4800 wiernych spora część mieszka poza miastem, w należących do parafii Bobrowiczkach, Pomiłowiu i Kwasowie, gdzie znajduje się kościół filialny, w którym udało się przełożyć przeciekający dach. Prace kontynuowane są także przy świątyni parafialnej, którą trzeba odwodnić. W przyszłości wokół kościoła będzie położony polbruk. Remontu wymaga również wnętrze świątyni i przeciekający dach. Modernizowany jest też dom parafialny.

Duszpasterstwo

Szczególnie aktywną grupą w parafii jest liczący 14 róż Żywy Różaniec. Najstarsze róże mają już ponad 50 lat. Wszystkich osób zaangażowanych na stałe w Żywym Różańcu jest zatem 270. Poza tym w parafii działa Straż Honorowa, do której należą około 30 osób, grupa czcicieli Matki Bożej Częstochowskiej i Rodzin Szen-



Kościół parafialny św. Antoniego w Sławnie

sztackich, obecnie przeżywająca mały kryzys. Wikariusz, ks. Bogusław Płocharski, opiekuje się ministrantami. W ostatnim czasie, z jego inicjatywy, w parafii znacznie rozwinęła się też schola dziewczęca. Dużą pomocą w pracy duszpasterskiej jest piętnastoosobowa Rada Parafialna oraz ośmioosobowa Akcja Katolicka, angażująca się w działalność charytatywną, przygotowując m.in. paczki w okresie świąt i wyjazdy dla uboższych dzieci i młodzieży. W życiu liturgicznym, duszpasterzy wspierają dwaj szafarze stali: A. Dudko i Z. Walczak. Znaczącym wydarzeniem parafialnym w minionym roku był festyn z okazji uroczystości patrona parafii św. Antoniego Padewskiego. Od roku wydawany jest dwutygodnik formacyjno-informacyjny.

KS. EDWARD SIENKIEWICZ



KS. DARIUSZ JASTRZĘB

wyświęcony w 1986 r. pracował jako wikariusz w Człuchowie i w Koszalinie. Po studiach w Rzymie był ojcem duchownym i wykładowcą w seminarium. Od 28 sierpnia 2003 r. jest proboszczem w Sławnie.

ZDANIEM PROBOSZCZA

W parafii odczuwane są problemy społeczne, związane z dużym bezrobociem i ucieczką młodzieży do innych miast. Pewnym mankamentem jest to, że na terenie parafii jest tylko jedna szkoła podstawowa. Dlatego też część młodzieży czuje się bardziej związana z sąsiednią parafią, do której należą ich katecheci. Najbardziej zaangażowani w życie wspólnoty i najbardziej rozmodleni są wierni po 60. roku życia, którzy stanowią najliczniejszą aktywną grupę w parafii. Dużym utrudnieniem w pracy duszpasterskiej jest położenie kościoła na obrzeżach parafii, przez co niektórzy, idąc na nabożeństwo z tak zwanego osiedla, muszą, przejść nawet półtora km. Bardzo wdzięczny jestem wszystkim moim parafianom, którzy mimo bezrobocia i związanego z tym niedostatku w wielu domach, potrafią być ofiarni i zaangażowani w konieczne do wykonania prace wokół naszego „małego kościółka”.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele – Msze św. w kościele parafialnym o godz. 9.00, 10.30, 12.00, 15.00, 18.00; w kościele filialnym w Kwasowie 10.00
- Dni powszednie – Msze św. w kościele parafialnym o godz. 7.00 i 18.00